Kobiety w koloratkach?
Halina Bortnowska wzywa do reformy w Kościele → 16

Oskarżona: Agata Tuszyńska
Pisarka komentuje zarzuty rodziny Władysława Szpilmana → 24

Emigrujemy na Maltę
Kraftwerk, Thom Yorke oraz Romeo Castellucci w Poznaniu → 44

PRZEKRÓJ

nr 25 (3542), 24 czerwca 2013, cena: 4,90 zł (w tym 8% VAT)
www.przekroj.pl

Za co kochamy Allena

Premiera dokumentu „Reżyseria: Woody Allen” → 6

INDEKS 371424
ISSN 0033-2488
„Przekrój” ukazuje się od 1945 roku

INSPIRUJĄCE HISTORIE MIŁOSNE

Jak być w łóżku drapieżnikiem

BLOOG.PL BLOGUJ Z PRZYJEMNOŚCIĄ

FRANEK MAZUR (2)

ZUZANNA ZIOMECKA

Piszę ten wstępniak w Nowym Jorku i we wszechogarniającym wrzasku tego miejsca staram się dociec, czym dziś jest to miasto. Jego urok widzę przede wszystkim w offie i działaniach artystów. Nie da się jednak ukryć, że to jedna z najwyższych gór złota, otoczona fosą biednych rycerzy starających się na nią wspiąć. Upstrzona kolorami przedsiębiorczość w centrum Manhattanu zaprasza przez 24 h na dobę. W otaczających dzielnicach, zamiast zakupów i atrakcji łowiących turystów, widać życie rodzinne klasy robotniczej i bezrobotnych. Potężne Afroamerykanki pchają wózki z dziećmi, kolesie w strojach koszykarzy sterczą przy chodnikowym grillu, stare fordy z otwartymi szybami wypełniają skrzyżowania miejskim bitem. Pomiędzy najbiedniejszymi obrzeżami a bogatym centrum mieszkają rodziny z tak zwanej klasy średniej. Szczególnie na Brooklynie osiedlają się nagle ci, którzy do niedawna wynieśliby się na przedmieścia do domku z ogródkiem, ale teraz wolą zostać w mieście. W Ameryce występuje społeczny kriss kross. Najnowszą tendencją jest wymiana miejsc między biednymi a bogatymi – zasobni wracają do miast, a wykluczeni wypychani są z centrum wydarzeń i źródeł pracy na przedmieścia. Starania tych drugich, by dołączyć do pierwszej grupy, widać w metrze, gdzie zaskakuje liczba osób śpiących na fotelach. Mark, mój kolega i mieszkaniec coraz odleglejszych dzielnic Brooklynu, tłumaczy, że są styrani po nisko płatnej pracy w centrum i mogą sobie spać w pociągu, bo wysiadają na ostatnich stacjach. Woody Allen (str. 6) mieszka w centrum, blisko Central Parku. Jest jednym z tych, którzy zdobyli to miasto. Nie dziwi więc, że przestał o nim kręcić filmy. Jak u wielu mężczyzn, jego fascynacja wygasła po upolowaniu zdobyczy. Choć uwielbiam okres filmów nowojorskich Allena, jego najnowsze o miastach Europy wzbudzają we mnie cichą nadzieję. Czy sfinansowanie filmu Woody'ego o jednym z naszych równie fascynujących miast nie byłoby zacną zdobyczą dla nas wszystkich?

MARCIN PROKOP

Gdy oglądałem niedawno „Crossfire Hurricane" – świetny dokument o tym, jak Rolling Stonesi tworzyli historię popkultury, jednocześnie pisząc własną – i patrzyłem na tych wciąż krzepkich, ale jednak mocno posuniętych w latach dziadków, miałem w głowie jedno pytanie: co po nich? Czy w ciągu ostatnich dekad w świecie rock'n'rolla pojawił się ktokolwiek, kto mógłby pretendować do podobnej rangi? Ktoś tak kompletny w swojej dziedzinie?
Ta sama myśl nasuwa się podczas seansu filmu „Reżyseria: Woody Allen", opowieści o facecie, o którym wszyscy myślą, że wiedzą już wszystko, a jednak warto go zobaczyć, by się przekonać, jak bardzo jest to nieprawda. Twórca „Annie Hall" to nie tylko autor błyskotliwych bon motów, które wszyscy bardzo chcielibyśmy mu ukraść i przypisać sobie, ale przede wszystkim wciąż aktualizowana kronika showbiznesu, od lat 50. do współczesności. Z jego doświadczeń, zarówno artystycznych, jak i prywatnych, częściowo pokazanych w filmie, a częściowo opisanych w naszym tekście (str. 6), powinni czerpać garściami wszyscy ci, którzy w jakikolwiek sposób uczestniczą w tym świecie. Choćby po to, żeby się dowiedzieć, jaką cenę płaci się za wejście na szczyt, kiedy pod uśmiechem błazna nierzadko połyka się łzy.

RACZKOWSKI

AKTUALNOŚCI

6 → BOHATER TYGODNIA **Mały człowiek i wielkie pytania** Premiera filmu dokumentalnego „Reżyseria: Woody Allen" to dobra okazja, by o początkach kariery, liczbie dowcipów i skandalach najbardziej sfrustrowanego komika wszech czasów opowiedział Jan Mirosław

GRUBE SPRAWY

16 → KOŚCIÓŁ **Seks jest darem** Za tydzień rusza rządowy program zapłodnień metodą in vitro. O związane z tym swary głupie teolog Halinę Bortnowską wypytuje Magdalena Czyż

20 → JĘZYK **Wszyscy jesteśmy kobietami** Uniwersytet w Lipsku (Niemcy) przegłosował śmiałą zmianę w statucie, według której wszystkie tytuły naukowe na uczelni będą miały żeńską formę. Zabawne skądinąd kulisy sprawy zbadała dla nas Anna Przybyll

24 → HISTORIA **Nie jestem Wierą Gran** Kontrowersje, związane z Władysławem Szpilmanem znalazły finał w sądzie. Z Agatą Tuszyńską rozmawia Hanna Rydlewska

28 → FESTIWAL KULTURY ŻYDOWSKIEJ **Ekscentrycy w jarmułkach** Krakowski Festiwal Kultury Żydowskiej, który rozpoczyna się w najbliższy piątek w Krakowie, upłynie na tańcach i swawoli; zachwala Katarzyna Czarnecka

34 → INTERNET **Biznesowi rewolucjoniści** Marianna Saska opisuje najnowsze serwisy internetowe typu „podziel się", które hucznie zaprezentowano na czerwcowej konferencji LeWeb w Londynie.

40 → KLIMAT **Koniec epoki lodowcowej** Alpejskie lodowce zamieniają się w jeziora. O śmiercionośnych falach tsunami, które mogą zniszczyć pół Genewy, pisze Andrzej Hołdys

KULTURA

44 → TEATR **Oh man! Oh machine!** Tegoroczny program Malty przedstawia Mike Urbaniak

48 → FOTOGRAFIA **Kim jest Zygmunt Rytka?** Mistyk z aparatem w ręku, który od lat 70. dokumentuje życie wernisażowe polskiej awangardy. Odpowiedzi na pytanie, kim naprawdę jest, szuka Anna Sańczuk

52 → SZTUKA **Brutal o ręce Rembrandta** Olaf Brzeski, jeden z najzdolniejszych polskich rzeźbiarzy, zdradza Adrianie Prodeus, że jest samolubem

56 → MUZYKA **Więcej radości** Z liderką kanadyjskiego zespołu Austra Katie Stelmanis, rozmawia Angelika Kucińska

58 → PŁYTA **W imię Ye** Album Kanye Westa „Yeezus" to błysk geniuszu, twierdzi Bartek Winczewski

59 → FILM **Recenzje** Dorota Chrobak sprawdza, co nowego dają w kinie, a Katarzyna Nowakowska ogląda kolejny serial

60 → LITERATURA **Ściga mnie Scarlett Johansson** Czy literatura się kończy? Francuski pisarz Gregoire Delacourt, który zadebiutował po pięćdziesiątce i od razu trafił na listy bestsellerów, odpowiada Markowi Knapowi, że nie.

64 → ZWIASTUN LITERACKI **Kobiety na wojnie** Tym razem proponujemy lekturę fragmentu książki „Dziewczyny atomowe" Denise Kiernan, opowiadającej o kobietach zaangażowanych w nuklearny projekt „Manhattan"

ROZMAITOŚCI

68 → DESIGN **Zróbmy sobie geszeft** Kiedyś o potędze Górnego Śląska decydował Gierek. Dziś to kreatywna zona, w której rządzą młodzi i fajni ludzie, opisani przez Mike'a Urbaniaka

72 → MODA **Ulubione spodnie Jamesa Deana** Z okazji 140. urodzin słynnych 501 Monika Brzywczy rozmawia z Lynn Downey, kolekcjonerką i znawczynią historii błękitnego drelichu

75 → POP-ATRZ **Lajkarz z Białegostoku** Przedwojenny fotograf Bolesław Augustis popadłby w zapomnienie, gdyby nie kolekcja zdjęć, odnaleziona na zakurzonym strychu. Zaprasza Kuba Dąbrowski

76 → OD RZECZY **Guzik nas obchodzi** Historię i działanie urządzenia codziennego użytku, prostszego nawet od maczugi, przedstawia Franciszek Barwiński

78 → PIERWSZA PRACA **Sznaps Baryton** Z lektorem Tomaszem Knapikiem, którego głos stanowi dobro narodowe, rozmawiają Bartosiak & Klinke

80 → WINO **Polacy nie gęsi** Wojciech Bońkowski zaprasza do skosztowania rodzimych win spod Zielonej Góry i z Mazur, a przy okazji trochę ochrzania „waadzę"

FELIETONY

15 → MARIUSZ ZIOMECKI Ameryka i owady

32 → JAKUB ŻULCZYK Piękny umysł

54 → MACIEJ NOWAK Sam w sobie

RACZKOWSKI

PRZEKRÓJ

ADRES REDAKCJI
ul. Prosta 51, 00–838 Warszawa,
22 463 03 00, www.przekroj.pl,
e-mail: doredakcji@przekroj.pl
Redaktorzy naczelni:
Zuzanna Ziomecka
Marcin Prokop
Zastępcy redaktorów naczelnych:
Hanna Rydlewska
Monika Brzywczy
(redaktor działu Kultura)
Redaktor działu Grube Sprawy:
Hubert Kropielnicki
Redaktor:
Grzegorz Sobaszek
Sekretarz redakcji:
Katarzyna Czarnecka
Współpracownicy:
Wojciech Bońkowski, Max Cegielski, Kuba Dąbrowski, Aga Kozak, Angelika Kucińska, Katarzyna Nowakowska, Cezary Polak, Marek Raczkowski, Marianna Saska, Karolina Sulej, Stach Szabłowski, Mike Urbaniak, Jerzy Ziemacki
Stażystka: Iwa Pawlak
Projekt graficzny:
Magdalena Piwowar
Pracownia graficzna:
Andrzej Figatowski
Fotoedycja:
foto@przekroj.pl,
Dorota Majka-Czarnocka
Korekta: Dominika Stępień, Agnieszka Ujma
Projekt strony internetowej:
KRCMedia.pl

Wydawca: GREMI MEDIA Sp. z o.o.
ul. Prosta 51, 00–838 Warszawa
Promocja i marketing:
Cezary Piernikowski – p.o. Dyrektora Marketingu i Rozwoju, Paulina Berska (p.berska@rp.pl)
Biuro Reklamy i Ogłoszeń:
GREMI MEDIA Sp. z o.o.
ul. Prosta 51, 00–838 Warszawa;
tel. 22 629 86 14; 22 621 48 69;
fax. 22 621 46 58; 22 625 61 57;
reklamainfo@presspublica.pl;
Dyrektor Biura Sprzedaży Korporacyjnej Witold Trzciński
tel. 22 463 05 53
Dyrektor Działu Agencyjnego i Magazynów Filip Weichert
tel. 22 463 01 88

PRENUMERATA TYGODNIKA „PRZEKRÓJ"
Prenumerata redakcyjna:
Cena prenumeraty 2013 r.:
Roczna: 175 zł, kwartalna: 46,80 zł
Zamówienie na prenumeratę należy składać e-mailem:
prenumerata@przekroj.pl
Dodatkowe informacje
tel. 800 120 195; 22 463 00 87
Prenumerata kolporterska
Oddziały Ruch SA, tel. 801 800 803 lub 22 693 70 00 – telefoniczne Biuro Obsługi Klienta czynne w godz. 7–18, www.prenumerata.ruch.com.pl, urzędy pocztowe
Prenumerata Elektroniczna
(e-wydanie, wydanie na tablet):
tel. 801 15 15 15, e-mail:
serwisyplatne@rp.pl
www.przekroj.pl
www.sklep.rp.pl
www.e-kiosk.pl
www.e-gazety.pl

Zdjęcie na okładce:
Hulton – Detsch Collection/Corbis

RACZKOWSKI

W tym tygodniu nie piszemy…

…o sukcesie tegorocznego festiwalu w Opolu. Był to jednak triumf oglądalności, a nie jakości. Estradowe popisy gwiazd śledziło, według Telewizji Polskiej, ponad 6 milionów Polaków. Tymczasem Czesław Mozil o tym, co działo się na zapleczu, mówi krótko: „pijaństwo i chaos". Niech żyje bal!

…o nodze premiera. Specjaliści od marketingu politycznego twierdzą, że uszkodzona w czasie gry w gałę kończyna może pomóc odrobić PO straty w sondażach. Mamy nadzieję, że Tusk nie połamie wszystkim ministrom rąk przed wyborami. Tymczasem w geście solidarności prezydent skręcił kostkę.

…o stanie polskich dróg. Wystarczy, że brytyjski „Economist" napisał, że należą do najgorszych i najmniej bezpiecznych w Europie. A polskich kierowców przedstawił jako bandę frustratów.

…o Charlesie Saatchim. Milioner i miłośnik sztuki miał dusić w restauracji żonę, gwiazdę programów kulinarnych, Nigellę Lawson. Zdjęcia z „rodzinnego obiadu" opublikował tabloid „Sunday People". Pysznie.

…o Domenico Dolce i Stefano Gabbanie. Włoscy projektanci mody zostali skazani na rok i osiem miesięcy więzienia za przekręty podatkowe. Szyk i klasa.

A Wy nie chcecie czytać…

…o TVP, likwidującej dobranockę, puszczającej goebbelsowskie propagandówki i pozywającej do sądu Czesława Który Śpiewa za obrazę opolską. (Andrzej Sawicki)

…o Pani Pełnomocniczce Rządu ds. Równego Traktowania… Bo chyba zapomniała, komu ma służyć… I po co. (Mag Jak)

…o upałach i że woleliśmy jednak, jak było zimno. (Agnieszka Kozłowska)

…o aferze korupcyjnej w Czechach. Niech każdy zamiata własne podwórko. (Dorota Jarek)

W środy pytamy Was na Facebooku, jakie sprawy umieścilibyście w tej rubryce. Wybrane odpowiedzi publikujemy w wydaniu papierowym!

Mały człowiek i

Są tacy, którzy twierdzą, że **Woody Allen** się wypalił i nie powinien już kręcić filmów. Inni uważają, że reżyser przełamał złą passę i znów pracuje z dawną werwą. Potwierdzać miałyby to Oscar za scenariusz dla filmu „O północy w Paryżu" i kasowe sukcesy obrazów kręconych w Londynie, Barcelonie i Rzymie. Im ostrzejsze spory toczą się o obecną formę Allena, tym mocniej mamy ochotę sobie przypomnieć, dlaczego pokochaliśmy go za pierwszym razem. Właśnie to robią twórcy dokumentu „Reżyseria: Woody Allen", który 28 czerwca wchodzi do naszych kin.

JAN MIROSŁAW

METEORA FILMS (7)

wielkie pytania

Dziś 16-letni chłopcy z Brooklynu nie robią zawrotnych karier, chyba że są raperami lub mają zespół folkowy. W latach 50. też nie robili, chyba że byli Woodym Allenem. Niewyparzony język nie pomógł mu odnieść sukcesów w szkole średniej, ale pozwolił zdobyć pierwszą pracę, gdy jeden z redaktorów, do których wysyłał dowcipy, rozpoznał w nim prawdziwy talent i zaczął drukować żarty w swoim piśmie. Chwilę później Allen otrzymał kolejne zlecenie i za 25 dolarów tygodniowo pisał śmieszne teksty dla znanych postaci nowojorskiej socjety. Dowcipy Allena szybko stały się najbardziej poszukiwanym towarem w mieście – zgłaszali się po nie znani komicy, prezenterzy telewizyjni i radiowi. A ponieważ ich pisanie przychodziło mu z łatwością, jeszcze gdy był uczniem, zaczął zarabiać więcej niż rodzice. Do ukończenia dwudziestki sprzedał ponad 20 000 gagów. Mniej więcej w tym czasie kupił maszynę do pisania, która do dziś służy mu jako podstawowe narzędzie pracy. Postanowił też przyjąć pseudonim, bo oryginalne nazwisko Konigsberg nie było wystarczająco łatwe do zapamiętania. Allen to tak naprawdę imię artysty, do którego dopisał Woody'ego, by całość miała odpowiednie brzmienie. Być może również po to, by symbolicznie odciąć się od drobnomieszczańskich aspiracji swoich rodziców: Allen Konigsberg miał zostać farmaceutą, Woody'ego Allena czekała przyszłość w show-biznesie.

Wspólnicy

Do występów na żywo popychali Allena menedżerowie, Charles Joffe i Jack Rollins. To oni postanowili, że z uzdolnionego tekściarza zrobią gwiazdę. Na tym się znali, bo reprezentowali aktorów,

Allen Konigsberg miał zostać farmaceutą, Woody'ego Allena czekała przyszłość w show-biznesie.

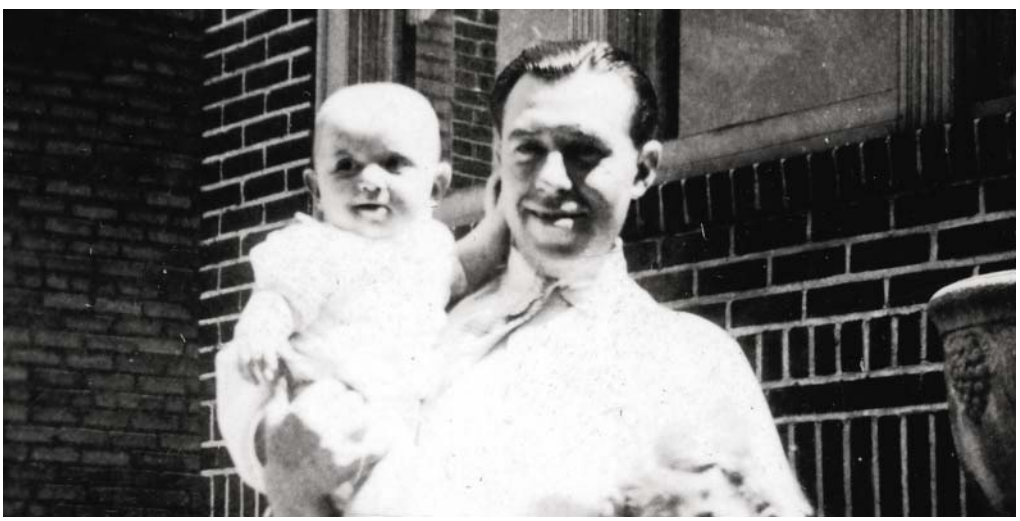

Jeśli spojrzycie na fotografię przedstawiającą rodziców Woody'ego (na górze), nie będziecie mieć wątpliwości, do kogo reżyser jest podobny: do matki czy do ojca. Na dole: mały Allen Konigsberg z tatą.

nie autorów, i w pierwszym odruchu chcieli odrzucić propozycję współpracy z kimś, kto potrafi tylko pisać. Zmienili zdanie, gdy Allen osobiście zaprezentował im swoje teksty. Zobaczyli przed sobą niewiarygodny potencjał i postanowili od razu wysłać Woody'ego na scenę. Okazało się, że przedwcześnie. Podczas występów w wytwornym klubie Blue Angel, które z trudem udało się załatwić, Allena zjadła trema. Wciąż zaplątywał się w kabel od mikrofonu i owijał go wokół szyi, a publiczność była przekonana, że chce się udusić. Musiał szukać innego miejsca. Trafił do klubu Bitter End w West Village, akurat wtedy, gdy dzielnica przeżywała największy rozkwit. To tam w latach 60. pielgrzymowali bitnicy, tam słuchało się folku w zadymionych salach, tam rodziła się rewolucja obyczajowa. Rodzaj humoru, jaki uprawiał Allen – egzystencjalny, neurotyczny, pozbawiony estradowego sznytu – trafił w Village na podatny grunt. Miejscowa publiczność dała mu szansę, mimo że pierwsze występy również nie należały do udanych. Według właściciela klubu na początku nikt na sali nie rozumiał, o co chodzi temu nieśmiałemu facetowi na scenie. Joffe i Rollins nie tracili wiary. „To jest przyszłość branży" – przekonywali każdego, kto chciał słuchać. Dzięki nim Allen miał czas, by odnaleźć swój głos. W przeciwieństwie do większości komików popularnych w tym czasie uciekał od bieżących, politycznych tematów. Skoncentrował się na doskonaleniu postaci, którą stworzył: małego człowieka targanego wielkimi pytaniami, który przy okazji bardzo chciałby wreszcie mieć powodzenie u kobiet.

Żony

Woody Allen po raz pierwszy ożenił się jako 19-latek, ale to małżeństwo było skazane na porażkę. Jego wybranka, Harlene, miała lat 16 i nie podzielała poczucia humoru męża. Związek przetrwał zaledwie pięć lat, ale dla Allena stał się niewyczerpanym źródłem pomysłów na wyjątkowo zjadliwe teksty na temat instytucji małżeństwa. „Przez pierwszy rok miałem zwyczaj umieszczać żonę pod piedestałem", żartował ze sceny, po czym kontynuował: „Na urodziny kupiłem jej krzesło elektryczne. Powiedziałem jej, że to suszarka do włosów". Allen nie przestał żartować nawet wtedy, gdy gazety doniosły o napaści seksualnej na byłą żonę pod jej domem. „Z doświadczenia wiem, że na pewno nie chodzi tutaj o naruszenie podczas ruchu". Harlene odwdzięczyła się pozwem na milion dolarów i sądowym nakazem milczenia na jej temat. Drugie małżeństwo, z aktorką Louise Lasser, trwało jeszcze krócej, bo tylko trzy lata, ale zakończyło się mniej gwałtownie. Lasser została pierwszą z muz Allena i zagrała w trzech filmach byłego męża, w tym w przełomowym „Bierz forsę i w nogi".

Bierz forsę i kręć filmy

Droga do Hollywood prowadziła przez telewizję. Woody swoimi żartami rozśmieszał widownię każdego programu, który chciał go zaprosić. Odwiedzał popołudniowe teleturnieje, wieczorne talk-show i muzyczne rewie, byle tylko wyrobić sobie nazwisko. Do historii przeszedł jego bokserski pojedynek z kangurem, ale zdarzyło mu się rów-